

Każdy ma chwile

Grammatik

Czasem są chwile, gdy problem jest w każdym kroku
Pięści ściskasz z frustracji
Bezsilne łzy ci płyną z oczy
Są takie momenty, gdy ufa się już tylko Bogu
A wszystko czego chce się, to jakiś na szczęście sposób
Gdy z kolejnych łez atak przychodzi złości
O ścianę niszczysz pięści, miotasz się w bezsilności
Wpada się w problem jak w bagno, w wir nicości
A świat twych zasad prostych już runął
Jak domek z kart
Boże proszę byś problem usunął
Bym lepsze świat zobaczył jutro rano się budząc
Uspokojenie, pomóż znaleźć to, co w sercu drzemie
Co siedzi we mnie, proszę cię o to
Pomóż usunąć mi z duszy kłopot
Panie proszę!
Każdy z nas ma te chwile
Gdy się do ciebie modli Boże
Razem z przyjaciółmi, pomóż
W odwadze przed następnym krokiem pomóż
I daj schronienie jak w rodzinnym domu
I cicho cię proszę chroń przed ścieżką ciemną
Nawet najtwardsi mają chwile, kiedy potrzebują klęknąć

Często mam takie chwile jak w najgorszym horrorze
Myślę Boże, czy jeszcze coś gorszego stać się może
Może ty mi pomożesz, gdy świat mój nagle legnie w gruzach
Powiedz, czy mi się uda znaleźć spokój w życia trudach?
Wiem, to kolejna próba, których dużo było w sumie
Chociaż wiem, co robić, jednej rzeczy nie rozumiem
Czemu w ludzi tłumie jest tyle krzywdy?
Czemu tego tyle?
Przecież życie to miał być przywilej, a tutaj takie chwile:
Znowu czujesz ostrze na gardle
Niewyraźna przyszłość widziana w krzywym zwierciadle
Jak statek ma porwane żagle stoi w miejscu
Ja tak samo
Ale wiem że mogę wygrać partię z góry przegraną
Bo gdy obudzę się rano
Będę miał siłę by walczyć
By ruszyć z miejsca
Na pewno to mi wystarczy
(to mi wystarczy, na pewno to mi wystarczy)

Każdy ma chwile, że by to wszystko jebnął
I patrzy w lustro jak łzy mu cieką
Ale go nie razi światło
To razi świat, co
Upokarza, uczucia zamraża
Takie sytuacje stwarza
Że masz wszystkiego dosyć
Ile można od życia w serce przyjmować ciosy?
Gdy najlepszy przyjaciel mówi do ciebie-posyp
Pomożesz mu, to zaśmiecisz swoją duszę
Co dzień się uczę
Fałszywki gdzie się nie ruszę
A trwać muszę

W prawach ulicy, co nie są łatwe
Dzisiaj przyjaciel, jutro jego imię dla mnie martwe
A dobry chłopak, wczoraj miał matkę, a dziś jej nie ma
To dla ciebie *****-chłopaku się nie łam
Wiem, że jest ciężko, wiem, że ona jest tylko jedna
I wiem, że każdy ma chwile, że się po cichy żegna
Ale trzeba je przetrwać
Na środku scena, a nawet w rogu
Czekając na lepsze chwile, powierzając się Bogu

Jotuze:

Boże uchwaj mnie, o tak niewiele cię dzisiaj proszę
I uwolnij od bagażu, który na plecach noszę
Z życia dużo już wyniosłem, więc przestań mnie doświadczać
Nie chcę tak do końca walki z problemami staczać
Grzechów było wiele, dobrze wiem, nie jestem święty
Jak każdy napotykam na życiowe zakręty
Miewam czasem chwile, gdy czuję się za bardzo pewny
I takie w których mój rozdział wydaje się zamknięty
Egzystencja bez puenty, może mi się to należy?
Za to, że zbłądziłem i przestałem kiedyś w ciebie wierzyć
Teraz kilka pacierzy, mam nadzieję, że wysłuchasz
Liczę na to, bo właśnie strach do mych drzwi puka
To normalna skrucha, gdy ma się chwile słabości
Pamiętasz jak dążyłem kiedyś do doskonałości?
Pewny swojej mądrości, nie widzący swoich wad
Teraz na usługach tego, który stworzył świat

Ash:

Każdy ma takie chwile, że w duszy deszcz pada
Jedyne co, chciałoby się teraz płakać
Nowy sens nadać, spokój oddechem
Przyspieszone serca bicie, życie na krechę
Tyle chwil w których myślałem, że to koniec
Smutna twarz w dłoniach gdzieś ukryta
Te same myśli, ale inny sens wynika
Kolejny dzień, ten sam wpis do pamiętnika
Przeszłość miga jak migawka flesza
Chce czuć smak życia na swoich ustach
Kolejna kartka, ale ona jest już pusta
Te same dni, tak ja rekurencje w lustrach
Te same sny, chociaż każdy z nich jest inny
Znów spływają tak jak strugi deszczu z rynny
Chcę dopiąć swego, choć czar już dawno prysnął
Nie wiem jak ty, ale ja tu gram o wszystko
Może to wkurzać, kiedy patrzą ci na ręce
Niech sobie patrzą, dla nich lepiej już nie będzie
Każdy ma chwile, że się po cichu modli
I prosi Boga o to, aby się nie upodlić

Ziaja:

Nie ma ideałów na tym świecie
Nikt nie żyje po raz drugi
Każdy stara się iść prosto, ale czasem drogę gubi
Szukając wsparcia, błądzi po życiowych stokach
Przemyślenia chłopaczyny, który dorósł w blokach
Chyba każdy ma chwile, że czasami wątpi
I zastanawia się, czy zawsze dobrze postąpił
Boże daj mi siłę, powiedz mi co mam robić
Jak walczyć z tymi, co w najgorszych chwilach chcą mnie dobić
Z tymi, co chcą szkodzić, z nimi nie pisane jest się godzić
Bo to szlam tego świata, tu chodzi właśnie o to
By być wokół tych, co są cenniejsi niż złoto

Boże zastanawiam się ile mój czas będzie płynął
A gdybym zginął, to opiekuj się moją rodziną
Człowiek stwarza pozory, boi się, że życie przegra
Bo każdy ma chwile, że się po cichu żegna